

Cena Tygodnika kwartalnie 5 marek. Numer pojedynczy kosztuje 50 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SIERADZ — Bank Ludowy.

Za ogłoszenia od wiersza petit. na 1-szej str. mk. 1.50, na ostatniej mk. 1.30

KALENDARZYK.
13. S. Eugenji P.
14. N. Podwyższenie K. Ś.
15. P. N. M. P. Bolesnej
16. W. Euzebji P. M.
17. Ś. † S. d. Niep. Ser. M. P.
18. C. Józefa W., Ireny M.
19. P. † S. d. Januarjusza B.

Ratujcie dzieci.

Tydzień bieżący, od dnia 7 do 15 b. m. poświęcony jest na wszystkich ziemiach Polski na zbieranie ofiar na rzecz najnieszczęśliwszych ofiar wojny światowej — na mrące z głodu, opieki pozbawione dzieci Rzeczypospolitej polskiej. Kwesta organizowana jest pod protektoratem Marszałka Sejmu Ustawodawczego, p. Wojciecha Trąmpczyńskiego i p. Prezydentowej Paderewskiej. Do ofiarności wezwała ludność odezwa Głównego Komitetu, nawołuje duchowieństwo w myśl zapadłej uchwały Zjazdu biskupów w Gnieźnie i stosownie do wydanych przez Episkopat polski listów pasterskich, wreszcie najpoważniejsze instytucje opiekuńcze, które współdziałając z Radą Główną Opiekuńczą zajmują się organizacją kwesty w poszczególnych dzielnicach.

Kwesta wszędzie zapowiada się bardzo pomyślnie — najlepiej tam, gdzie niedolę dziecka odczuwają najwięcej, a więc na Kresach i w Galicji Wschodniej oraz w Wielkopolsce, która zawsze przoduje w ofiarności.

Naturalnie i Kongresówka i Galicja Zachodnia nie pozostają w tyle. Gdzieniegdzie tylko musiano termin kwesty przełożyć na później, aby bądź przygotować ją lepiej bądź nie osłabiać ofiarności na rzecz braci śląskich. Z tego powodu również w Warszawie kwesta odłożona została na początek października. Nie znaczy to jednak, aby tam, gdzie kwesta nie jest zorganizowana, zapomniano o niedoli dzieci i nie łączono się w ofiarności z całym krajem. Dla ofiar na rzecz kwesty otwarte są wydziały ofiar w pismach i Główne biuro Komitetu Kwesty — Warszawa, Jasna 32.

Biuro to pracuje dla powodzenia kwesty bardzo usilnie: w krótkim stosunkowo czasie rozesłano około 150,000 plakatów, 500,000 odezw, 5,000,000 znaczków i 150,000 oznak dla kwestarzy. Niema zakątka kraju, gdzieby z plakatu lub odezwy nie rozlegało się wołanie „Ratujcie Dzieci". To też mieć można nadzieję, że nigdzie to wołanie nie przebrzmi bez echa i że wszędzie, gdzie biją polskie serca, gdzie polskie myśli zwracają się ku przyszłości — wszędzie tam popłynie grosz ofiarny, zewsząd pośpieszą z pomocą dla nieszczęśliwej dziatwy. Znaczna część wpływu z kwesty przeznaczona jest dla niesienia pomocy dziatwie kresowej, która przygarnięta pod opiekuńcze skrzydła Rzeczypospolitej Polskiej, musi odczuć troskliwość całego społeczeństwa polskiego, aby je po bratersku umiłować. Stąd ze stroną filantropijną kwesty łączy się strona wybitnie społeczna i narodowa. O tem pamiętać należy w dniach kwesty ogólnokrajowej i na wołanie „Ratujcie Dzieci" jaknajwiększą odpowiadać ofiarnością. Potrzeby są wielkie — każdy grosz zaważy na szali i ocali i przywróci Polsce wiele, wiele istnień. Dlatego Ratujcie Dzieci!

Z pamiętnika żołnierza.

Poniżej podajemy w dosłownem brzmieniu wiersz, pisany mową wiązaną przez żołnierza (włościanina) Szurdygę z nad Warty.

Nie masz to jak w wojsku — najweselej bywa,
Zawsze żołnierz wesół, zawsze sobie śpiewa,
Bo o cóż się żołnierz troszczyć potrzebuje,
Kiedy bez kłopotu wszystko otrzymuje?
Chociaż na śniadanie zabraknie mu chleba,
To i do obiadu zaczekać potrzeba,
Ale my się cieszym teraz z tej racyi,
Że już bolszewików niema w Galicyi.

Galicjo Wschodnia, kraju ukochany!
Miasta Stanisławów, Halicz i Brzeżany!
Będziemy pamiętać całe życie swoje
Jakieśmy tam mieli z bolszewizmem boje...

Było to w noc piękną, już prawie nad ranem, —
Przyszedł p. porucznik z p. kapitanem:
„Chłopcy! do okopów, tam, w lasku, za rzeką...
Bo do bolszewików stamtąd niedaleko."
Rozkaz wykonany prawie w jednej chwili,
I myśmy w okopach już natychmiast byli,
Siedzimy w okopach, już wszystko gotowe,
Grają karabiny ręczne, maszynowe,
A za nami w tyle strzelają armaty,
Rwą się bez litości szrapnele, granaty;
Bolszewicy widzą, że to nie są kpiny,
Że celnie strzelają nasze karabiny,
Zaczęli uciekać, my za nimi w ślady,
Zabraliśmy wielkie prowiantowe składy.

Ranni dookoła proszą opatrunku,
My idziemy dalej w wskazanym kierunku;
Trzeba w Galicyi zwiedzić wszystkie kąty,
Bo to pułk kaliski dwudziesty dziewiąty,
Trzecia kompanija pod wodzą Sztylera:
Wszędzie bolszewików bije i wypiera,
Nie traci odwagi, męstwa, waleczności,
Jeśli się zatrzyma — to w ostateczności,
Ażeby nie tracić bojowej łączności,
Boby wtedy było dość nieprzyjemności.

Najwięcej na wojnie bywa w tem kłopotu,
Jeżeli podadzą rozkaz do odwrotu,
Lecz my się z rokazu takiego nie smucim,
Chociaż się cofniemy, to się nazad wrócim;
Robimy, jak rozkaz da wojskowa władza,
Spełnienie rozkazu zwycięstwo sprowadza:
I my bolszewików zbilim na kapustę,
Zdobyliśmy miasto—nazywa się „Tłuste."

Petlura zły bardzo, drapie się po głowie,
Mówi, że nas musi zatrzymać w Borszczowie,
Wydaje odezwy do swoich żołnierzy,
Że się teraz „Lachom" odemścić należy,
Że „Lachy" — to naród najgorszy na świecie,
Więc trzeba iść znów bić na rzece Serecie!

Lecz my Seret przejdziem i nad rzeką Zbruczem,
Tam my bolszewików rozumu nauczym!

Piękna w Galicyi wyrosła pszeniczka —
Już od nas uciekła horda bolszewicka!
I dalej ucieka od nas ta hołota,
Nie może dogonić ich nasza piechota,
I tylko się widzi jak drogą powoli
Prowadzą gromady jeńców do niewoli,
Jeńcy są obdarci, głodni, wynędzniali,
Widać, jaka bieda jest u tych moskali...

Wydała nam rozkaz dziś wojskowa władza,
Że mamy pojechać sobie do Sieradza,
A nam do Sieradza nie śpieszy się wcale,
Bo na polskiej ziemi są jeszcze moskale.

U nas każdy żołnierz rwie się do tej bitwy,
Żeby powyganiać bolszewików z Litwy;
Do ostatniej chwili nie złożym oręża,
Bo Polska bez Litwy, jak żona bez męża!

Już pułk nasz wyrusza, już, już się oddala,
Ja zachorowałem — jadę do szpitala...

Ze świata.

— **Koalicja** postanowiła, aby plebiscyt (głosowanie) we wszystkich krajach i okręgach mógł być wykonany do dnia 31 stycznia 1920 r.

— **Bank Rzeszy Niemieckiej** podaje, że pięćdziesięciomarkówki z dnia 20 października 1918 r. muszą być do dnia 20 września r. b. wymienione w Centralnym Banku Rzeszy lub w jego oddziałach, bo po tej dacie tracą swą moc płatniczą.

— **Naprężenie pomiędzy koalicją i Rumunją** trwa w dalszym ciągu. Rumunja wciąż nie chce zgodzić się na traktat pokojowy.

— **Osiem okrętów niemieckich** we wrześniu odwiezie na Syberję jeńców rosyjskich, zebierając z powrotem jeńców niemieckich.

— **Niemcy** zapłaciły 1 miljon franków w złocie tytułem odszkodowania za zamordowanego niedawno w Berlinie francuskiego sierżanta Manheima. Pieniądze te będą obrócone na francuski Czerwony Krzyż.

— **Król włoski** ofiarował na rzecz swojego państwa wszystkie swoje dobra, wille i zamki z wyjątkiem pałaców w Rzymie i Turynie. Zamki i wille zostaną przemienione na schroniska dla starców i dzieci, dobra zaś będą rozdzielone pomiędzy rolników. Prócz tego król zażądał opodatkowania swoich dochodów, przez co zasoby królewskie zmniejszą się poważnie.

— **Japonja** powołała do dnia 16 września cztery roczniki pod broń i postanowiła bezzwłocznie wkroczyć na Syberję do walki z bolszewikami.

— **W Chicago**, (Ameryka) została podpalona przez niewiadomych złoczyńców dzielnica polska. 100 domów spłonęło doszczętnie; 1,500 osób pozostało bez dachu nad głową. Pożar ratowało 70 parowych sikawek. Straty olbrzymie.

Z Polski.

Z frontów bojowych.

Na północnej części frontu Litewsko-Białoruskiego, waleczne wojska nasze zajęły linję rzeki Bałty. Na wschód od Bobrujska oddziały polskie rozbiły cofającego się nieprzyjaciela, biorąc większą ilość jeńców, 1 działo, 1 karabin maszynowy, kilkadziesiąt wozów taborowych z zaprzęgiem i dużą ilość broni ręcznej i amunicji. Silne ataki bolszewickie pod Dźwińskiem zostały odparte.

Na Wołyniu spokój.

— **Wojska poznańskie** całkowicie przeszły pod rozkazy Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich w Warszawie. Głównodowodzącym frontu poznańskiego zostaje jen. Dowbór-Muśnicki.

— **Powstanie na Górnym Śląsku** aczkolwiek przycichło, nie zostało jednak stłumione. Niemcy dotychczas nie przestają gnębić ludności polskiej. Na Śląsk zjechały poselstwa od koalicji, które badają i sprawdzają tamtejsze położenie. Wysyłka wojsk koalicyjnych na Śląsk jest postanowiona, ale zanim to nastąpi, to Niemiec jeszcze dobrze naszych braci namęczy.

Ludność śląska pouciekała do Polski, gdzie potworzyły się Komitety, niosące im. pomoc. Z całej Polski płyną na ten cel ofiary w pieniądzach, żywności i odzieży.

— **Ugoda Polski z Czechami** w sprawie Śląska Cieszyńskiego nie zbliża się ani na krok. Koalicja poważnie zastanawia się nad tą sprawą, gdyż Czesi w żaden sposób nie chcą zgodzić się na ustępstwa dla Polski. Wojna polsko-czeska ciągle jeszcze wisi na włosku.

— **Pobór do wojska** roczników 1900 i 1901 rozpocznie się w całym naszym kraju dnia 25-go września r. b.

— **Pierwsze posiedzenie Sejmu** po wakacjach letnich odbędzie się dnia 7 października r. b.

— **Ministrem Sprawiedliwości** został mianowany p. Bronisław Sobolewski na miejsce b. ministra, p. Leona Supińskiego.

— **Rozporządzeniem Ministrów** zostaje ograniczona od dnia 14 września r. b. sprzedaż majątków ziemskich większych rozmiarów. Odtąd sprzedaż może się odbywać tylko po uzyskaniu na to specjalnego pozwolenia okręgowego urzędu ziemskiego, a gdzie go niema — Krajowej komisji obrotu ziemią. Rozporządzenie to jest skierowane głównie przeciw rozdrabnianiu majątków, w celu uniknięcia skutków ustawy o reformie rolnej oraz przeciw przeprowadzaniu parcelacji ziemi na zasadach, niezgodnych z uchwalonemi przez Sejm.

— **W Wilnie** odbyły się wybory do rady miejskiej. Największą ilość głosów, bo dwie trzecie wszystkich głosów, otrzymała partja chrześcijańsko-narodowa, która pragnie połączenia z Polską.

W wielu okolicach Litwy i Białorusi odbywają się wiece, na których ludność wypowiada się za Polską.

— **Z Dowództwa Okręgu Gen. w Łodzi.** Przyjęcia dla osób cywilnych u Dowódcy Okręgu Generalnego odbywają się codziennie od 10½—11-ej, u Szefa Sztabu D. O. Gen. — codziennie od 12½—1-ej.

— **Transporty z Łodzi na południe Rosji.** Z Łodzi odchodzi transport towarów łokciowych przeważnie pluszowych, do południowej Rosji (w obszar Denikina) pod dozorem urzędników ministerstwa oraz zainteresowanych fabrykantów i kupców. Transport idzie przez Rumunję. Towar ten przedstawia wartość 25 miljonów rubli i będzie wymieniony na surowce, które przybędą tą samą drogą do Łodzi.

— **Rządy prowincji.** Związki samorządne w lipcu w dalszym ciągu prowadziły gospodarkę finansową, opierającą się głównie na pożyczkach. Przeważnie korzystano z kredytu, udzielonego przez Komitet Międzyministerjalny Robót Publicznych. W szczególności Ministerjum Spraw Wewnętrznych uchwaliło następujące pożyczki na budowę i konserwację dróg dla Sejmiku Rawsko-Mazowieckiego mk. 300,000, Warszawskiego mk. 1,800,000, Mińsko-Mazowieckiego mk. 150,000, Radomskowskiego — mk. 100,000, Płockiego — mk. 1,600,000, Łowickiego mk. 200.000, Lipnowskiego — mk. 300,000, Łęczyckiego — mk. 500,000, Kutnowskiego — mk. 200,000, Koneckiego — mk. 1,500,000, na roboty budowlane dla magistratu m. st. Warszawy — mk. 3,000,000, dla magistratu m. Włocławka — mk. 3,000,000; na obwałowanie rzek: dla magistratu m. Płocka — mk. 300,000, na roboty brukarskie i regulacyjne dla magistratu m. Częstochowy — mk. 2,250,950, na budowę cegielni i stolarni dla sejmiku Garwolińskiego — mk. 500,000, na roboty doraźne dla magistratu m. Włocławka — mk. 500,000. Niezależnie od tych pożyczek uchwalono po raz piąty wypuścić pożyczkę obligacyjną m. Łodzi na sumę 20 mil. marek. W dziedzinie gospodarki kredytowej zaznaczyć należy, że powiatowe związki komunalne przystępują obecnie do zaciągania pożyczek w prywatnych instytucjach kredytowych w celu zdobycia kapitału obrotowego na prowadzenie spraw handlowych, w szczególności na prowadzenie handlu artykułami żywnościowymi. W tym celu powiatowe związki komunalne zakładają oddziały handlowe i zaopatrują je w specjalny kapitał obrotowy.

— **Kopalnie naftowe** w Borysławiu i Drohobyczu, należące do obywateli węgierskich, niemieckich i austrjackich zostały przejęte przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Majątek niemiecki w Drohobyczu i Borysławiu ma stanowić zakład za niewypłacone rekwizycje niemieckie, za zniszczone miasta i wsie i inne szkody, jakie poczyniło wojsko niemieckie.

Budowa kolei. Obecnie prowadzone są roboty na następujących odcinkach nowych linji kolejowych: Nasielsk—Raciąż 55 i pół klm., Kutno—Koło 54 klm., Raciąż — Sierpc — Płock 67 klm., Widzew i Zgierz 18 klm., Koło — Strzałków 56 i pół klm. Oprócz tego wykończono już studja i wykonano projekt odcinka Zgierz—Łęczyca 25 klm. Obecnie trasuje się linja Łęczyca —Kutno i Kutno—Płock 80 klm.

W budowie jest obecnie przeszło 242 kilometry nowych linji, przygotowano zaś 105 klm. Na budowie i studjach kolejowych pracuje ze strony dyrekcji budowy 33 inżynierów, 45 techników i 94 innych urzędników. Przedsiębiorcy prywatni zatrudniają 22 inżynierów, znaczną liczbę urzędników oraz 14,610 robotników.

— **Poświęcenie sztandaru.** W niedzielę, dn. 31-go sierpnia r. b., o godz. 10-ej rano, w obecności Dowódcy Okr. Gen. Łódzkiego gen. Olszewskiego, inspektora piechoty gen. Osińskiego, przedstawiciela oddziałów armji gen. Hallera — gen. Bonné, oraz przybyłej z frontu delegacji oficerów 30 p. p. i oficerów baonu zapasowego odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru 30 pułku piechoty w Skierniewicach.

Dopiero trzeci z kolei z pułków, rozkwaterowanych na terenie Łódzkiego Okręgu Generalnego, święcił tak piękną uroczystość. Łodzianie ofiarowali sztandar 28 pułkowi „dzieci łódzkich", Pogotowie Wojenne Kobiet ziemi Kujawskiej — 31 p. p., grosze dziatwy skierniewickiej złożyły sią na wspaniały dar dla 30 pułku.

Dudziński, ppor.

— **W Łodzi** dnia 6 września odbył się w Kasynie oficerskim przy ul. Piotrkowskiej № 243 wieczórzabawa dla rodzin oficerów i zaproszonych gości. Wieczory takie urządzane będą co 2 tygodnie celem wzajemnego zapoznania się i zbliżenie rodzin oficerów oraz nawiązanie towarzyskiej łączności pomiędzy korpusem oficerskim a miejscowym społeczeństwem. Czysty dochód z zabawy został przeznaczony na rzecz Górnego Śląska.

— **Kto pragnie uwolnić** i uzyskać ulgę dla swych bliskich, będących w niewoli z wojny światowej, lub też poszukiwać zaginionych — niech zgłasza się do Czerwonego Krzyża, wydział dla jeńców, Poznań, ul. św. Marcina 40.

Z ziemi Sieradzkiej.

Wiece sprawozdawcze.

W Sieradzu w dniu 7 września odbył się wiec sprawozdawczy posłów ludowych z grupy „Wyzwolenia". Przemawiali posłowie Baranowski i Malinowski oraz jeden nie-poseł. Pomiędzy innemi mówcy ostro krytykowali rządy władz naszych, nazywając je „pańskimi", jakgdyby panowie dziś o wszystkiem decydowali. Występowali przeciw Sejmowi i żądali

jego rozwiązania, jako tylko ustawodawczego, wyrażali zdanie, że niepotrzebnie wojska polskie idą tak daleko na wschód i że Litwa nie chce zawrzeć unji z Polską, tak samo Białoruś. P. Malinowski ubolewał, iż mało zostało wybranych posłów ludowych. Obszernie była omawiana reforma rolna i w rezolucji zaznaczono, aby zostało wydane oficjalne urzędowe rozporządzenie o sprawie rolnej. Prócz tego rezolucje zawierały, aby Śląsk należał do Polski, by została uchwalona konstytucja, by z prowincji nadbaltyckich ogłosić wolne państewka, by wydać rozporządzenia, ograniczające sprzedaż większych majątków ziemskich. Po wiecu zebrano 188 mk. 80 fen. na Górny Śląsk.

Taki sam wiec sprawozdawczy odbył w Sieradzu w dniu 9 września. Przemawiali posłowie ziemi Sieradzkiej Szybiłło, Kuśmierek i Puławski. Najdłużej przemawiał poseł Szybiłło, wypowiadając się przeciw niektórym wynurzeniom posła Malinowskiego na wiecu niedzielnym. Napiętnował postępowanie p. Malinowskiego, iż ten ostatni nie uszanował uchwały Sejmu, pozwalając na wiecu przemawiać osobom, nie należącym do składu Sejmu. Ostro potępił zdanie, iż niepotrzebnie wojska nasze idą naprzód. Dobro i bezpieczeństwo kraju naszego wymaga, abyśmy tam szli. Kategorycznie zaprzeczał twierdzeniu posła Malinowskiego, jakoby ludność Litwy nie chciała połączenia z Polską. Ileż to uchwał powzięto na wiecach i przysyłano delegacje do Naczelnika Państwa i do Prezydenta ministrów, że ludność Litwy chce połączenia z Polską! Poseł Szybiłło mówił bardzo obszernie i wyczerpująco o konieczności podpisania traktatu pokojowego, o rządzie, o stosunkach względem żydów, o walucie polskiej, o polityce wewnętrznej, o stosunkach handlowych i t. d. Mówił zwięźle, przekonywająco, szczerze patrjotycznie i z przekonaniem. Nie narzekać, nie napadać złośliwie jeden na drugiego, nie krytykować tylko, ale działać, wytykać zło podstawowo gdziekolwiek i jakiekolwiek się pojawi, udawać się do swoich posłów czy z poradą czy ze skargą, tępić paskarstwo, nie powodować się jakimiś względami partyjnymi czy osobistymi, ale mieć wyłącznie na oku dobro ogółu, dobro kraju — oto wytyczne z przemówienia p. Szybiłły. Do walki z paskarstwem zalecał urządzanie kooperatyw po wsiach przez chłopów. Mówił o konieczności utworzenia silnego centrum-środka politycznego w Sejmie, gdyż dotychczas istnieje zamaskowana prawica i fałszywa lewica, a gdy tak dalej będzie, to do porozumienia nigdy nie dojdziemy. Poseł Kuśmierek zdał sprawozdanie z uchwały o reformie rolnej, odpierając zarzuty lewicy, jakoby niektórzy z posłów chłopskich byli zdrajcami ludu. Na liczne pytania, zadawane posłom przez obecnych na sali, odpowiadał trafnie poseł Szybiłło. Wreszcie poseł Puławski zaznaczył, iż nie mogąc pomóc Śląskowi przez wysłanie tam armji, powinniśmy inną drogą pomagać naszym braciom, a więc nie żałować ofiar materjalnych i śpieszyć na ratunek. W rezolucjach oświadczano się za uchwaleniem konstytucji, za walką z paskarstwem, za mądrą gospodarką, któraby Rządowi dawała duże dochody, a nie obciążała bardzo mieszkańców, i za przyłączeniem Śląska do Polski.

Ciekawe są przemówienia generalnych mówców na obu wiecach: pp. Malinowskiego i Szybiłły. P. Malinowski grał na nerwach chłopskich, obiecywał, podburzał i groził rewolucją, o ile się nie stanie tak, jak chłop chce, (ale nie chłop mądry i stateczny, ino ten podjudzony przez agitatorów). Poseł Szybiłło zaś nawoływał do zgody, do jedności, owszem mówił o „brudzie", jaki nas kala, ale nie przez rewolucją kazał go wymiatać precz, lecz z rozwagą i mądrą stanowczością.

Wiece sprawozdawcze odbyły sie jeszcze: w niedzielę w Szadku, w poniedziałek w Charłupi Małej i we wtorek w Zduńskiej Woli. Wszędzie przemawiał poseł Szybiłło.

* * *

Z życia urzędników.

Dnia 5 września r. b. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Polskich na powiat Sieradzki przy ul. Warszawskiej, w domu Weigta zebranie urzędników różnych dekasterji w sprawie założenia kooperatywy. Zebranie wybrało Zarząd tymczasowy w osobach pp. Juljana Kostrzębskiego, Józefa Brudzińskiego, Aleksandra Hildebranda, Romana Trojanowskiego, Hipolita Neugebauera, a na zastępców pp. Ignacego Mąkowskiego i Józefa Henniga. Zebranie upoważniło wyżej wymieniony Zarząd tymczasowy do podjęcia dalszych kroków, poczynionych w tej sprawie przez Komisję Orgznizacyjną, która opracowała statut i przesłała do właściwych władz w celu zatwierdzenia.

Udział członkowski w wysokości 100 marek może być wpłacany ratami. Lokata składanych udziałów w jednej z instytucji kredytowych. Narazie, do czasu ustalenia miejsca lokaty, udziały mogą być składane na ręce Zarządu. Zarząd tymczasowy pokłada nadzieję, że wobec obecnych stosunków aprowizacyjnych podobna placówka ma widoki powodzenia i w tej nadziei przystępuje do odpowiedzialnej i zaszczytnej pracy.

Stowarzyszenie Urzędników, chcąc zapewnić wszystkim urzędnikom państwowym, samorządowym i instytucji społecznych tanie i zdrowe (pod kontrolą specjalnej Komisji) pożywienie, założyło stołownię przy Stowarzyszeniu, mieszczącą się w tymże lokalu. Stali członkowie Stowarzyszenia płacą za całodzienne utrzymanie 7 marek, goście wprowadzeni 8 mk.

* * *

W sprawie gmachu cerkiewnego.

Przeczytawszy w gazecie urzędowej protokuł Zebrania Sieradzkiego Sejmiku Powiatowego z dnia 4 i 5 sierpnia r. b., jako obywatel miasta zwróciłem szczególną uwagę na uchwałę Sejmiku, objętą p. 21 protokułu i zlecającą Wydziałowi Powiatowemu poczynienie w Ministerstwie Wyznań Religijnych, Oświecenia Publicznego i innych instytucjach rządowych odpowiednich starań, celem przekazania przez Rząd powiatowemu związkowi komunalnemu gmachu b. cerkwi w Sieradzu.

Dziwnem jest, że sprawa poniekąd ważna, bo dotycząca zabrania cudzej własności, przeszła na Sejmiku bez żadnej dyskusji, ale ponieważ to była uchwała końcowa, więc prawdopodobnie przyczyną tego było ogólne znużenie większej ilości członków Sejmiku, a może i niezgodne z rzeczywistym stanem zreferowanie sprawy tej przez referenta, który Sejmikowi kategorycznie oświadczył, że gmach b. cerkwi jest obecnie własnością Rządu.

Jeżeli Wydział Powiatowy wniósł sprawę tę na posiedzenie Sejmiku, preliminował nawet w budżecie poważne kwoty na przebudowę b. cerkwi i urządzenie w niej muzeum i bibljoteki, winien był przedewszystkiem za pośrednictwem prawnika obznajmić się ze stanem prawno-hipotecznym gmachu tego i historją placu pod nim.

Otóż mając na względzie dobro miasta i znając trochę historję budowy tej cerkwi, przekonałem się osobiście w miejscowym Wydziale hipotecznym, że plac, na którym cerkiew pawosławną wzniesiono, został w roku 1908, jako własność miejska, pod presją b. rosyjskich okupantów, podarowany bezpłatnie przez Magistrat miasta Sieradza „Prawosławnej parafji w Sieradzu," z mocy rejentalnego aktu darowizny tytuł własności placu tego przepisano

hipotecznie na „Parafję prawosławną w Sieradzu,“ jako jednostkę prawną i ten stan posiadania jest niczem nie wzruszony.

Lecz Magistrat miasta Sieradza, darowując bezpłatnie plac miejski „Parafji prawosławnej,“ zastrzegł kategorycznie w akcie darowizny, że plac ten ma być użyty tylko pod budowę cerkwi prawosławnej, a nie na jakiekolwiek bądź inne cele, czyli, że z chwilą, kiedy cerkiew prawosławna przestanie nią być i budynek ten będzie miał jakiekolwiek inne przeznaczenie, co dzięki Bogu już nastąpiło (bowiem sacrę zdjął już pop i zabrał wewnętrzne urządzenie i przybory cerkwi, a nawet zewnętrzne oznaki świątyni już usunięto), to darowizna traci moc prawną, podarowany plac wraca z powrotem do darownika, czyli staje się własnością miasta, własność zaś ziemi, zgodnie z naszem prawem materjalnem pociąga za sobą pod pewnymi warunkami i własność budowli na ziemi tej wzniesionych.

Z powyższego wynika, że obecnie jedynym prawnym i moralnym właścicielem b. cerkwi i placu pod nią jest miasto Sieradz i tylko miasto może nimi dysponować, tembardziej, że miasto w swoim czasie, tylko ulegając przemocy, z żalem i krzywdą plac ten oddało.

Chociaż jestem pewny, że Ministerstwa i inne instytucje rządowe, do których Sejmik polecił Wydziałowi Powiatowemu zwrócić się o przekazanie gmachu b. cerkwi przez Rząd powiatowemu związkowi komunalnemu — nie uczynią zadość żądaniom Sejmiku, jednakże byłoby wskazane, ażeby Rada miasta Sieradza, potępiając zaborczość przez Sejmik dóbr miejskich, zajęła odpowiednie stanowisko przeciwko tej uchwale Sejmiku i przystąpiła niezwłocznie do przebudowy gmachu b. cerkwi na szkoły miejskie, które obecnie są potrzebniejsze, aniżeli muzea i bibljoteki, które zamierzał pomieścić w budynku tym Wydział Powiatowy.

Obywatel miejski.

* * *

Kary.

Komisja Sądowa przy Kaliskim Oddziale Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją skazała następujące osoby:

Za sprzedaż spirytusu monopolowego po cenach wygórowanych: Józefa Wysockiego w Sieradzu na 100 mk. grzywny lub 5 dni aresztu; Józefę Gibaszkową w Warcie na 100 mk. grzywny lub 5 dni aresztu; za szmugiel artyk. spożywczych: Borucha Szwarca w Sieradzu na konfiskatę towaru; za sprzedaż i przechowywanie cukru: Berka Rozenberga w Sieradzu na konfiskatę towaru; Mendla Francuza w Sieradzu na konfiskatę towaru; Abrama Goldmana w Warcie na konfiskatę towaru i 100 mk. grzywny lub 5 dni aresztu; Szlamę Pietrzykowskiego w Warcie na konfiskatę towaru i 250 mk. grzywny lub 12 dni aresztu; Chaima Króla w Warcie na 100 mk. grzywny lub 5 dni aresztu; za sprzedaż nafty po cenach wygórowanych: Mordkę Bera w Złoczewie na konfiskatę towaru; za lichwę papierosową: Wacława Bochniaka w Sieradzu na 10 mk. grzywny lub 1 dzień aresztu; Wincentego Szumickiego w Sieradzu na 10 mk. grzywny lub 1 dzień aresztu; Stanisława Prynke w Sieradzu na 10 mk. grzywny lub 1 dzień aresztu; Władysława Potakowskiego w Sieradzu na 25 mk. grzywny lub 2 dni aresztu; za przyjmowanie do przemiału zboża wbrew obowiązującym przepisom i pobieranie za przemiał cen powyżej taksy: Józefa Mąkolskiego w Warcie na 5,000 mk. grzywny lub 2 miesiące aresztu; Zygmunta Racięckiego w Warcie na 5,000 mk. grzywny lub 2 miesiące aresztu; N. Dawidowicza i M. Kempińskiego w Złoczewie na 1,000 mk. grzywny lub 25 dni aresztu. P. Naczelnik Kaliskiego Oddziału Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją skazał następujące osoby: za lichwę żywnościową: Józefa Żółtobrodzkiego w Zduńskiej-Woli na 50 marek grzywny lub 3 dni aresztu; Lajba Rozenberga w Zduńskiej-Woli na 50 marek grzywny lub 3 dni aresztu: Wolfa Tucha w Zduńskiej-Woli na 50 marek grzywny lub 3 dni aresztu; Idę Białka w Zduńskiej-Woli na 50 marek grzywny lub 3 dni aresztu: Idę Szwajcera w Zduńskiej-Woli na 50 marek grzywny lub 3 dni aresztu; za niesporządzenie spisu i cen lokali: Rubina Franta w Zduńskiej-Woli na 50 marek grzywny lub 3 dni aresztu; Marję Mendel w Zduńskiej-Woli na 50 marek grzywny lub 3 dni aresztu; Wacława Kamińskiego w Zduńskiej-Woli na 50 mk. grzywny lub 3 dni aresztu; Dawida Rezenbauma w Zduńskiej-Woli na 50 mk. grzywny lub 3 dni aresztu; za nie przedstawienie cenników: p. Duszkiewicz w Sieradzu na 250 mk. grzywny lub 10 dni aresztu; J. Janczaka w Sieradzu na 75 mk. grzywny lub 5 dni aresztu; J. Muszyńskiego w Sieradzu na 100 mk. grzywny lub 7 dni aresztu; L. Skrzypińską w Sieradzu na 100 mk. grzywny lub 7 dni aresztu.

* * *

Z Burzenina.

Panie Stefanja Czarnowska i Antonina Stępień złożyły do Redakcji zebrane przez nich w m. Burzeninie 612 marek i 45 rubli na braci górnoślązaków. Pieniądze powyższe zostały zebrane drogą prywatną, co podziwiać należy ze względu na istniejące w Burzeninie instytucje społeczne, jak „Koło Kobiet“ lub „Dźwignia“. Pokaźna zaś ta sumka świadczy chlubnie o ofiarności mieszkańców Burzenina. Sądzimy, że i inne miasteczka z Sieradzkiego nie omieszkają pójść w ślady Burzenina.

* * *

Wypadki.

Dnia 27 sierpnia na 9-ej wiorście szosy Zduńska Wola—Sieradz spalił się wóz drabiniasty, naładowany meblami i różnemi rzeczami, jako to: bielizną, garderobą, pościelą i t. p., własności inspektora kooperatyw w Sieradzkiem, p. Lewandowskiego. Straty wynoszą 10,000 marek. Pożar wynikł z papierosa, rzuconego przez furmana.

* * *

Sprawozdanie.

Z urządzonej w Sieradzu w dniu 31 sierpnia przez Główny Komitet Opieki nad żołnierzem polskim loterji fantowej, połączonej z zabawą, zebrano: z bufetu ziemiańskiego 1,049 mk. 50 fen. z bufetu urzędniczego 283 mk., z wejściowego 904 mk. 27 fen., z biletów wejścia na przedstawienie 829 mk. i z loterji fantowej 5,700 mk.—razem 8,765 mk. 77 fen. Prócz tego zebrano po domach przy zbieraniu fantów 1423 mk. 10 fen. i 55 rb. Ogółem dochód z obu zabaw (dnia 24 i 31 sierpnia) wyniósł 13,858 mk. 7 fen. i 55 rb., rozchód zaś 3,669 mk. 15 fen. Czystego zysku zatem otrzymano ogółem 10,188 mk. 92 fen. i 55 rb., z czego na Górny Śląsk przeznaczono 2,766 mk. 20 fen., a dla Głównego Komitetu Opieki nad żołnierzem polskim w Sieradzu pozostało 7,422 mk. 72 fen. i 55 rb.

Główny Komitet Opieki nad żołnierzem składa wszystkim, którzy okazali w czemkolwiek pomoc przy urządzaniu fantowej loterji, staropolskie serdeczne „Bóg zapłać“.

Przyp. Red. Loterja fantowa, urządzona w Sieradzu dnia 31 sierpnia na rzecz żołnierza polskiego, dała, jak widać ze sprawozdania, dość pokaźny dochód. Jednak dałaby ona jeszcze więcej, gdyby była odpowiednia liczba osób, które chętnie i gorliwie dopomogłyby w przeprowadzeniu tej loterji. Osoby, które się nią zajęły z całą gorliwością, mówią, iż sporo osobistości sieradzkich obiecywało wszelką pomoc, gdy zaś tej było potrzeba, to nikogo nie było. To też gdy przyszło do losowania, brał

niejeden więcej losów, niż mu się należało, a z drugiej strony gawiedź i „chciwe jednostki" rozkradały fanty.... Niemożliwie bowiem było kilku osobom dopilnować należycie wszystkiego w takim tłoku, jaki panował. Należałoby sądzić, że do pracy na cele dobroczynne, a jeszcze w dodatku na żołnierza, każdy chętnie pośpieszy, tymczasem nawet tacy, którzy to przyrzekli, zawiedli. Przeważająca część winy spada tu na miejscowe korporacje społeczne. Na przyszłość chyba już się to nie powtórzy.

* * *

Szlachetny czyn.

Na posiedzeniu Tow. Związku Ziemian w Sieradzu w dniu 5 września r. b. członkowie zadeklarowali jeden wagon żyta dla zniszczonej i głodnej ludności na kresach i drugi wagon w tym samym celu na Górny Śląsk. Zboże to będzie wysłane w tych dniach pod szczególnym nadzorem.

* * *

Ofiary na Górnoślązaków:

Do Redakcji zostały złożone od Polskiego Klubu Mieszczańskiego w Sieradzu zebrane z dobroczynnych ofiar i ze składek po domach 1714 marek 20 fen. i od Narodowego Związku Robotników Chrześcijańskich w Sieradzu zebrane z kwiatka 600 marek. Powyższe pieniądze wraz z ofiarami, złożonemi w Redakcji, w ogólnej sumie 2722 mk. 20 fen. zostały wysłane za pośrednictwem Banku Towarzystw Spółdzielczych do Komitetu obrony Śląska. Prócz tego złożyli: p. Kobierzycki na Górny Śląsk 3 mk. i p. J. Dorabialski zebrane z przedstawień dzieci w Unikowie, gm. Złoczew, na żołnierza polskiego 181 mk.

Nowe książki.

Ruchliwa księgarnia M. Arcta dala nam znów szereg dzieł wysokiej wartości naukowej i literackiej w estetycznej szacie wydawanej. Szelążek „Krajobraz w poezji polskiej" jest to wykaz szeregu urywków najcudniejszych poematów, opartych na wątkach natury rodzinnej—są to przeważnie ustępy z poezji ostatniej doby, opatrzone komentarzami trafnymi autora dziełka.— Homera „Odyssea i Iljada" jest to wydawnictwo cenne, arcydzieła klasyczne starych Greków dane są w przekładzie polskim, opatrzone komentarzami, ułatwiającymi dokładne ich zrozumienie. Tillinger „Demokratyzm i Socjalizm" Niewielka broszurka, ale wysokiej wartości, wykazująca źle zrozumiany socjalizm i potrzebę konieczną zformowanie pojęć w nim zawartych. — Smoleński „Naród Polski w walce o byt" zarys historyczny przedstawia dzieje rozwoju politycznego od zawiązku Chrześcijaństwa do ostatnich czasów, rzecz pisana na podstawach naukowych ludów. Lutosławski „Sprawa Rolna, jako Problemat Polski". Znakomity ekonomista w ostatnim dziale wykazał sprawę agrarną w Polsce w całej swej rozciągłości z zestawieniem warunków politycznych ostatnich czasów.—Albert Sorel „Obyczaje Polityczne" daje nam obraz z dziejów Rewolucji Francuskiej, nader ciekawą i źródłowo opracowaną. Nowicki „Wolni z wolnymi" jest to opis ciekawy przyłączenia Litwy do Polski i cały przebieg wspólnej doli dwóch tych narodów z sobą.— Artur Śliwiński „Powstanie Styczniowe" przedstawia ciekawe dzieje wydarzeń od 1830 r. i zasługuje na poczytność ze względu na swą wysoką wartość naukową.

Ignacja Piątkowska.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński.

Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.